Nr. 45 Nowy Targ, dnia 4 listopada 1917. Rok V

19 17

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal

RZĄD POLSKI.

Wszystkich uczucia i myśli zwracają się ku Warszawie. Tam bowiem w rok po ogłoszeniu niepodległości Polski ze zdobytego na Moskalach Królestwa Polskiego a w miesiąc przeszło po patentach wrześniowych nastąpiło uroczyste wprowadzenie w urzędowanie Rady regencyjnej. Na zamku królewskim, skąd głos królów polskich od Wazów począwszy, rozchodził się od Odry aż po Dniepr — od Bałtyku do Karpat i za Tatry, po satrapach rosyjskich zasiądzie tymczasowo prawowity władzca, nazwany Radą regencyjną. Władza i moc tej władzy nie jest jeszcze zupełną, nie jest w całym blasku — nie rozciąga się na wszystkie ziemie polskie, ale mimo to naród darzy już ufnością i posłuchem ten nowy rząd w nadziei, że czas, sympatye narodów, interes pokoju europejskiego i względy polityczne z jednej strony, a poparcie i życzliwość zwycięzców z drugiej strony, pozwolą Radzie Regencyjnej spełnić życzenia narodu rozdzielonego jeszcze, a pragnącego poddać się rozkazom władzy, płynącej z Warszawy. Witając z temi nadziejami nowy rząd polski, zasyłamy mu życzenia, by potrafił tak kierować losami narodu, by mógł przed potomnością śmiało zdać rachunek z włodarstwa narodowego. Niech Rada Regencyjna i przyszły rząd pamięta, że władza jest wtedy prawowitą, gdy płynie z Narodu, a udział Narodu i Ludu polskiego w rządzie da rządowi silną podstawę, ogólny posłuch i przywiązanie.

Naród nasz z chwilą objęcia władzy przez Radę Regencyjną wchodzi z powrotem w rząd państw Europy.

Orzeł polski i barwy narodowe odzyskują dawną cześć i szacunek a naród nie będzie już dalej poniewierany i bezbronny, gdyż rząd polski powinien otoczyć go należytą pieczą.

W Zaduszki.

Na wszystkich polach bitew leżą ciała naszych braci, poległych w tej straszliwej wojnie. Każdy dom każda rodzina opłakuje śmierć bliskiego sercu.

Na zewnątrz serca nasze nie mogą okazać tej miłości do zmarłych, gdyż symbol tej łączności między żywymi a zmarłymi, płonący ogień świecy lub lampki w tych ciężkich czasach nie może być użyty

Natomiast szczere modły za zmarłych, uczynki miłosierdzia niech będą dowodem pamięci za zmarłych. Najlepszym zaś z miłosiernych uczynków jest pamięć nad ofiarami wojny.

Tyle zostało sierot niezaopatrzonych, tyle nędzy na zgliszczach bitew, tyle niezdolnych do zarobkowania, pamięć więc o żywych niech będzie uczczeniem zmarłych. Zmarłym bowiem prócz modlitw naszych nic już nie potrzeba do wiecznego odpoczywania.

Przegląd tygodniowy.

Wielkie przewroty następują w ministerstwach. I tak we Włoszech ministeryum podało się do dymisyi. We Francyi prezydent nie przyjął dymisyi gabinetu. Na Węgrzech ma przyjść znowu nowe ministeryum. Również dzienniki donoszą o przesileniu w Niemczech. Z innych dziedzin polityki międzynarodowej należy podnieść chęć pokoju ze strony Niemiec, które przez nieoficyalnych przedstawicieli miały ofiarować Anglii Alzacyę i Lotaryngię za cenę nabytków na wschodzie. Również w Rosyi Rada robotniczo żołnierska miała postawić warunki pokojowe, w której jest mowa o Polsce autonomicznej i to pod zwierzchnictwem Rosyi. Rozumie się, że tego rodzaju wiadomości pogłębiają już i tak wielką nieufność do wszystkich oświadczeń rosyjskich.

Sprawy Polskie.

Wprowadzenie w urzędowanie Rady Regencyjnej jest najważniejszym wypadkiem ubiegłego tygodnia. Przy tak ważnej czynności nie było przedstawicieli ludności z Poznańskiego; życzenia zaś tak Wydziału Krajowego, jako Koła Polskiego nie mogły dojść członków Rady, gdyż listów ani telegramów po polsku wysyłanych rząd niemiecki nie chce dopuszczać.

W Łodzi odbywał się zjazd przedstawicieli wyznawców ewangelickich z ziem polskich. Niemcy sprowadzili dużo pastorów z Niemiec i przy ich pomocy dążyli do narzucenia swoich planów germanizacyjnych zborowi ewangelickiemu w Polsce, dzięki jednak protestowi ze strony narodowców polskich ewangelików, na zjeździe nastąpił rozłam.

Wieści o rządzie polskim za granicą, okazały się nieprawdziwemi. Natomiast istnieje za granicą komitet narodowy polski, który pilnuje spraw polskich u państw koalicyi. Na Śląsku ludność gmin polskich i czeskich zjednoczyła się celem obrony środków żywnościowych. Sprawę wygładzania Galicyi poruszał znowu członek Izby panów Starzyński. Koło polskie za koncesye natury ekonomicznej głosowało za cztero miesięcznem budżetem w parlamencie.

Fronty bojowe.

Z walk morskich na morzu Bałtyckiem dochodzą nowe szczegóły. I tak Moskale stracili dwa wielkie okręty Sława i Gromoj, a Niemcy według sprawozdań rosyjskich mieli stracić dwa wielkie statki i 6 torpedowców.

Na froncie rygskim zaszły nowe, bliżej nie znane zmiany. Niemcy cofnęli swe pozycye w stronę Rygi. Przed kilku dniami donosiły komunikaty rosyjskie, że dowództwo wojsk wszystkie wolne rezerwy rosyjskie przerzuciło na ten odcinek. Prawdopodobnie więc pod ich naciskiem Niemcy podjęli ruch odwrotowy, którego celem — podajemy tylko przypuszczenia — jest wycofanie się z niedogodnego do walk terenu bagnistego, przez jaki obecna linia frontu w Inflantach przebiegała. Możliwe jednak jest, iż wobec podjętego lądowania wojsk niemieckich na wybrzeżu Inflant na wschód od wyspy Moon, Niemcy liczą się z faktem, iż w ten sposób automatycznie odrzucą linię rosyjską przez nacisk z północy i wobec ataków rosyjskich, oszczędzając sił, cofają się. Sytuacya na tym froncie musi w najbliższych dniach się wyjaśnić.

Z Bałkanu nic nowego prócz tego że żołnierze tureccy walczą w Macedonii.

Na froncie włoskim waleczność wojsk sprzymierzonych święci tryumfy. Pod dowództwem cesarza Karola armia austryacko - węgierska i niemiecka przygotowała uderzenie na przestrzeni od Alp karynckich i Julijskich aż do Morza Adryatyckiego. Siła uderzenia była tak wielka, że w ciągu paru dni Włosi utracili całą zdobycz w walkach trzech letnich, a co więcej armie zwycięskie wdarły się już na nizinę wenecką. Miasta takie, jak Gorycya, Monfalcone, Cividalle, miejscowości Tolmin i Flitsch, są w ręku zwycięskich wojsk. Sto tysięcy wojska włoskiego i 700 armat dostało się w ręce zwycięzców. Silny opór Włochów został wszędzie złamany, Niebezpieczeństwo, grożące Tryestowi i Lublanie zostało usunięte. Wielkie i zaborcze cele Włochów zniszczone. Gdy Włosi poskąpią w swych żądaniach, to możliwość pokoju jest bliższą. Włochom spieszą z pomocą Anglicy i Francuzi, lecz

czy zdołają powstrzymać nasz zwycięski pochód, to zobaczymy.

Na zachodzie Anglicy i Francuzi rozpoczęli ofenzywę.

Pierwsza faza nowej ofenzywy francuskiej w Szampanii zakończyła się cofnięciem się Niemców. Atak francuski podjęty został na przestrzeni 25 klm. Objął on teren krwawych walk między Braye i Vauxaillon oraz znany z biuletynów Chemin des Dames. Celem ataków jest Laon, które leży w odległości 12 klm. od frontu, Jego stare ubezpieczenia, widoczne z daleka na okolicznych wzgórzach nie stanowią żadnego oparcia wobec nowożytnych metod walki, natomiast Niemcy rozbudowali silnie pozycye między tymi wzgórzami. Teren Braye - Vauxaillon był widownią krwawych zapasów na wiosnę 1917 r. Trzy tygodnie odpierały wtedy wojska niemieckie ataki trzech dywizyi francuskich. Najgorętsze walki rozgrywały się między 5 a 7 maja. Przez całe lato i jesień trwały uporczywe walki obejmując zarówno ten teren jak i Chemin des Dames. Obecnie atak francuski kieruje się wzdłuż wielkiej drogi Soissons - Laon. Francuzi pragną, jak to już kilkakrotnie usiłowali, rozerwać w tem miejscu front niemiecki, aby podzielić go na dwie części.

Wskutek nacisku francuskiego opróżniły wojska niemieckie kąt terenu utworzony przez kanał Aisne - Oise, biegnący od półn. zachodu ku połudn. wschodowi i przez rzekę Ailette. Obecnie więc umocnienia niemieckie chronione są na froncie ataku przez ten kanał i rzekę. Główne usiłowania Francuzów muszą się obecnie zwrócić przeciw Chemin des Dames, który przez cofniecie się Niemców z wyżej wspomnianego odcinka może być flankowany przez artylerye nieprzyjacielką od zachodu, Wskazują na to uporczywe ataki podjęte między Braye a Ailles.

Również charakterystycznem dla sytuacyi jest doniesienie niemieckie wspominające o większej czynności bojowej koło St. Quentin. Wskazywałoby ono na to, że Francuzi chcą dopomódz sobie przez atak flankowy na kanałowe pozycye Niemców, na jedynie do tego nadającem się miejscu między St, Quentin a Moy nad Oisą.

Walki we Flandryi toczą się w dalszym ciągu. Anglicy konsekwentnie przeprowadzają zasadę walki materyalnej. Zmasowali około 1000 bateryi i ich ogniowi zawdzięczają powolne posuwanie się naprzód, jakie osiągają w zestrzelonym terenie. Niemieccy strategicy obliczają, że przy obecnych postępach ofenzywy angielskiej we Flandryi, może upłynąć około 30 tygodni, zanim osiągną cel swój. Rozwikłanie sytuacyi na korzyść Anglików przyśpieszyć by mogły jedynie ataki flankowe na Lille i w odcinku Lombartzyde - Ostende. Na razie jednak nie zanosi się na to, aby ataki takie mogły liczyć na powodzenie.

Z frontów tureckich nic nowego.

Tadeusz Kościuszko

jego życie i czyny.

(Ciąg dalszy.)

Dnia 4 kwietnia doszedł Kościuszko ze swoją armią do Racławic. Za lasem racławickim stali Moskale z siedmiotysięczną armią dowodzoną przez Tormansowa. Mimo tego, że siły Kościuszki były znacznie mniejsze, bo wynosiły około pięć tysięcy ludzi w czem było 3 tysiące piechoty 1200 konnicy i 500 kosynierów postanowił Kościuszko stoczyć bitwę.

Długo wahały się losy walki, gdyż 20 armat rosyjskich prażyło armię polską. Należało armaty zdobyć lub je unieszkodliwić, a wtedy zwycięstwo będzie pewne. Czynu tego nadzwyczajnego dokonali kosynierzy. Ma komendę Kościuszki, „chłopcy! zabrać te armaty!“ ruszył chłop polski w paszczękę armatnią. Jak wicher ruszyli chłopi. Zaświeciły się od słońca kosy, poczerwieniały od sukman pola, a nasz chłop biegł w szeregach tak prędko i tak zgrabnie, że Moskale ledwie dwa razy mogli wystrzelić z armat a już kosynierzy wpadli im na karki. Nic już nie było w stanie powstrzymać rozjuszonych bohaterów.

Kanonierzy rosyjscy legli pod ciosami wyostrzonych kos. Z pomiędzy kosynierów najdzielniej spisali się Wojciech Bartosz zwany Głowackim, Stanisław Świstacki i Gwiżdzicki. Bartosz Głowacki wpadł pierwszy na moskiewską baterye i przysłoniwszy czapką krakowską panewkę, nie dopuścił wystrzału w tłum kosynierów nadbiegających. Na bokach wrzała jeszcze walka poczem Moskale się rozprószyli a plac boju, jako znak zwycięstwa, dostał się w ręce wojsk polskich.

Po bitwie przywołał Kościuszko przed siebie Bartosza a adjutant jego przypiął mu na sukmanie chłopskiej oficerskie odznaki. Tak samo byli według zasługi wynagrodzeni i inni kosynierzy.

Radość panowała powszechna w armii.

Wieść o zwycięstwie rozeszła się szybko po ziemiach polskich. Narodowi naszemu dawało ono otuchy do dalszej walki a wrogom napędziło strachu.

Zwycięstwo racławickie miały dla narodu wielkie moralne znaczenie. Pokazał niem Kościuszko, że zjednoczony naród może zrzucić jarzmo rosyjskie i bohaterskie czyny kosynierów pokazały szlachcie, że wrazie potrzeby i lud umie bić się i zwyciężać.

Wiadomości o zajściach w Krakowie i o zwycięstwie dotarły mimo nadzwyczajnych środków ostrożności ze strony rosyjskiej także i do Warszawy. Jak wiemy rządził w Warszawie generał Igelström, Przy pomocy ośmiu tysięcy żołnierzy, zbrojnych w 34 armaty

Zygmunt Lubertowicz

DZWONY.

Od kołyski nam dzwoniły,
co ducha, co siły,
nasze żale, płacze, skargi
do Boga nosiły!

Gdy zagrały, zapłakały
Grzmiał Nowy Targ cały,
aż po Górach, Rogożniku,
wszystkie drzewa grały!

Świtem to na Anioł Pański,
dzwonek Loretański
ku czci Panie Przenajświętszej,
nucił hymn niebiański!

A na chrzciny, na wesele,
przez lat wiele, wiele,
uroczyście dzwon mieszczański
wyśpiewywał trele!

Była burza tuż za pasem,
zmarł kto znaczny czasem,
Starodawny dzwon królewski
setnym huknął basem!

Dopieroż to było granie
w Pańskie zmartwychwstanie,
kiedy wszystkie dzwony jękły
w jednym huraganie.

Dwa mieszczańskie zgodnem chórem
grały pod lazurem,
starodawny dzwon królewski
rzewnym huczał wtórem!

W cztery świata grały strony
aż po Tatr korony
rozełkane, rozhukane,
nowotarskie dzwony!

Ku czci ojców i ku sławie,
Grały co dzień prawie,...
Niechże kiedyś nam nad trumną
zagrają łaskawie!

Nowy Targ dnia 24 pazdziernika 1917

LISTY

Przemyśl 22/X 1917.

Sanowno Redakcyo!

Nie barz bocem, cy mé to pisali, jako to mé z Królestwa wrócili, ale syćko sie widzi, jeze nié

prócz tego miał generał rosyjski do pomocy blizko dwa tysiące żołnierzy pruskich.

Armia polska, dozorowana przez Moskali, liczyła w Warsamie zaledwie 3 tysiące głów. Aby Warszawę wyswobodzić od Moskali porozumiało się wojsko z ludem mieszczańskim i rzemieślniczym. Należało tylko wybrać stosowną chwilę do wyrzucenia Moskali. Wiadomości o Racławickim czynie dolewały oliwy do ognia. W największej tajemnicy sposobił się lud i wojsko do walki.

Na czele zorganizowanych mas ludowych stanął szewc Kilińskki, na czele wojska generał Mokronowski. Najeźdzca rosyjski przeczuwał, że się coś dzieje w Warszawie, ale nie był pewny niczego. Na wszelki wypadek rozkazał jednak aby w Wielki piątek o tej samej godzinie odbyły się nabożeństwa we wszystkich kościołach warszawskich.

Gdy zaś lud zbierze się w świątyniach pańskich, natenczas ustawi armaty u wejścia do Kościoła i w ten sposób uwięzi wszystką ludność, a tymczasem uderzy na wojsko polskie, rozbroi go, wykona rewizye po domach, jednem słowem zdusi powstanie.

Zamiary zbrodnicze Igelströma nie powiodły się zupełnie dziękie przezornosci Kilińskiego Dzielny ten majster szewski biegał od domu do domu, porozumiewał się z oficerami wojska polskiego, to zprezydentem Warszawy, to z głównym twórcą spiski powstańczego Księdzem Mayerem i w ten sposób przygotował siłę zbrojną z ludu, gotową do walki wcześniej niż Igelström miał zdusić powstanie.

W nocy ze środę na czwartek z 17 na 18 Kwietnia rozpoczęto walkę. Bój zaczęło wojsko polskie. Na głos zaś dzwonów wystąpił lud warszawski do boju. Kiliński opanował magazyn broni, którą rozdał między ludność. Regularnem wojskiem polskiem dowodził gen. Mokronowski, ludem Kiliński. Walka na ulicach Warszawy trwała cały dzień; pozdobywano koszary, mnóstwo padło Moskali, bo 2 tysiące, inni zdołali umknąć, tysiąc dostało się do niewoli. Umknął również Igelström. W ręce polskie wpadło 34 armat. Warszawa była wolna i w wolności obchodziła święto Zmartwychwstania. Lud i wojsko w Warszawie oddało się pod komendę Kościuszki.

W kilka dni póżniej poszła śladem Warszawy stolica Litwy Wilno. gdzie pułkownik Jasiński w dwóch godzinach opanował miasto, uwięził tysiąc żołnierzy rosyjskich, a ich komendanta wziął do niewoli we własnem jego łóżku. Ruch powstańczy ogarnął Żmudź i Kurlandyę, gdzie również lud wiejski potworzył oddziały Kosynierów.

Ta co prowda, to nimomé Wom co pisać, bo i tak sytko wiycie.

Zbiyromé sie pomału na front, jak to godajom do„ świarmlinie." Trza zajźryć, jak sie ta Burki trzymiom, cy sie im ta jesce wojna nie ucła. A pono sie im ta nie fajnie widzi, ale ftoz im winien cy im fto koze?

U nos haw nic cudnego nima, zimno sie robi telo ze sie juz skóńcom roz te ćwicynia. Teroz to i nie duzo ćwicyme, bo fasujom, co komu brakuje, coby me zaś na wyjazd mieli sytko do znaku.

Nie wiada, jako ta u Wos słychno bo nom haw opowiadajom, żę sie jesce wrócime, niby to „wojsko polskie". Bajtoć! wróci sie ta moze fto, ale bez rencyska lebo bez nozyska, kieby ino nie bez obuk bo to gorse.

Ale coz robić, iść trza; Darmo kie sie cłek tak nieudarzenie na świat wyrukował. jo juz nie roz pedzioł, ze kiebyk wiedzioł, jako z tom wojnom, to byk był choć z dziesieńć roków nieskorzyj sie urodziył abo i fcaśniyj; ale dajmy pokój.

Nima co teroz pisać, hcba z frontu to co bee nowego, Ostajcie z Bogiem.

Ci sami legioniści z 3 pułku, tylko juz

P. K. P.

Tymczasem Kościuszko gromadził siły i ćwiczył armię, rozłożywszy się obozem pod Połańcem, Tu ogłosił on wiekopomny manifest, w którym lud polski, zapisujący się w szeregi wojskowe, zwalnia od pańszczyzny, innym zaś włościanom zmniejsza liczbę dni pańszczyźnianych i oznajmia, że grunta, które uprawiają są ich własnością i t. d.

Po manifeście połanieckim wyrusza Naczelnik w stronę Warszawy, gdyż wojska rosyjskie i pruskie chciały mu tę drogę zatamować. Pod Szczekocinami dnia 6 czerwca spotkał się Kościuszko z przemożnymi wrogami. W ciągu dwugodzinej walki pierzchnęli Moskale, lecz na polu walki zjawili się Prusacy z 24 tysięczną armią Kościuszko jednak nie stracił odwagi.

Dzielni kosynierzy nasi dokazywali cudów waleczności, roznieśli oni na kosach 14 szwadronów jazdy pruskiej i moskiewskiej. Była chwila, że zwycięstwo chyliło się na stronę polską, lecz atak dwóch pułków huzarów pruskich zmusił Kościuszkę do odwrotu. Moskale jednak i Prusacy tak byli osłabieni, wskutek strat poniesionych, że nie mogli już ścigać Kościuszki, który posuwał się dalej ku Warszawie.

Ciąg dalszy nastąpi. T. Buła.

KRONIKA.

Wznowienie „Przewodnika oświatowego" Zarząd Główny T. S. L. wydał w tych dniach pierwszy numer swego organu „Przewodnika oświatowego" Redakcyę objął znany profesor historyi i literatury na krakowskim Uniwersytecie, Dr Tadeusz Grabowski, członek Zarządu Głównego T. S. L. Numer pierwszy zawiera: 1) Tad. Grabowski. Zasady wychowania Komisyi Edukacyi Narodowej i ich doniosłość dla doli dzisiejszej. 2. Stanisław Głąbiński. Rola Towarzystw oświatowych w odrodzeniu ekonomicznem kraju. 3) Mikołaj Rudnicki. O rocznicy Konstytucyi 3-go Maja i T. S. L. wreszcie początek wydanej w r. 1778 przez Antoniego Popławskiego pracy p. t. Moralna nauka dla szkół narodowych i recensye z Muzeum i szkoły polskiej. Przewodnik wychodził będzie raz na miesiąc. Prenumerata roczna 10 kor. Adres T. S. L. św. Anny 5.

Z działalności K. B. K. Wraz ze sprawozdaniem kasowem Książęco Biskupiego Komitetu Pomocy, otrzymujemy zawiadomienie, iż z powodu wyczerpania się funduszów K. B. K. nie może uwzględniać do Nowego roku podań o subwencye od nowo powstających instytucyi dobroczynnych. Zwłaszcza wobec tego, że źródło dochodu K. B. K. „Komitet generalny dla ofiar wojny w Vevey. nie może nadal zasilać kasy Książęco Biskupiego Komitetu, środki przy największej oszczędności starczyć mogą ledwie na podtrzymanie niezbędnych instytucyi dotychczas powołanych do życia.

Jest nadzieja, że stosunki zmienią sie po Nowym Roku dzięki „Tygodniowi K. B. K. (od 23 grudnia b. r. do 1 stycznia 1918) który w całym kraju da społeczeństwu naszemu sposobność pospieszenia z pomocą nieszczęśliwym braciom.

Pożar w Szczawnicy. W Szczawnicy niżnej „na drodze" wybuchł dnia 25. października w godzinach południowych groźny pożar, którego pastwą padło dziewięć zabudowań mieszkalnych, gospodarskich wraz ze zbiorami tegorocznymi. Jednemu gospodarzowi spaliła się jałówka innemu zaś 2400 koron które przed paru dniami otrzymał za sprzedany grunt.

Ratunkiem który był bardzo utrudniony z powodu silnego wiatru i braku wody kierował energicznie p. Cienciel dróżnik krajowy z Krościenka.

Redukcya majątku w Austryi. Minister skarbu dr, Schauer. przekładając izbie posłów prowizoryum budżetowe, wskazał na konieczność wynalezienia nowych źródeł dochodu. Zapowiedział przytem, że jako jedyny realny sposób usunięcia długu wojennego, uznać trzeba będzie jednorazową redukcyę majątku

w przypuszczalnej wysokości ponad 30 procent wartości majątku wszystkich obywateli państwa bez różnicy.

Miliony zarobione na dzwonach. „Reichspost“ donosi, że żyd, Manfred Weiss, który ma fabrykę amunicyi w Esepel koło Budapesztu, a do której to fabryki wędrują zarekwirowane dzwony z naszych katolickich kościołów, wykazał czystego dochodu 11 i pół milionn koron. Zysk ten stanowi 33% całego kapitału zakładowego tej fabryki.

Słowacki „Głód ziemi“ W „Słowackich Ludowych Nowinach“ czytamy, iż „głód ziemi“ objawią sie ostatnio na Słowaczyźnie węgierskiej w formie o wiele wyraźniejszej, niż dawniej. Słowacy coraz częściej lokują kapitał w gruntach i innych nieruchomościach, uważają bowiem takie to ulokowanie pieniędzy jako najbardziej pewne w dzisiejszych czasach na Węgrzech. To też skupują wszystko, co tylko się nadarzy.

Powszechna zbiórka bielizny. nie kończy się z dniem zbiórki. Tak jak przedtem przyjmuje sie i nadal dary w wyrobach tkackich wszelkiego rodzaju, Do wszystkich kół ludności idzie usilna prośba o poparbie tego dzieła powszechnej użyteczności przez składanie ofiar czy to do rąk lokalnych miejsc zbiorowych czy też wprost do Urzędu pieczy wojennej we Wiedniu.

Przesyłki pocztowe do 20 kg. nadawane do Urzędu pieczy wojennej we Wiedniu IX Wahringerstrasse 32 są wolne od opłaty jeżeli na pakiecie i adresie przesyłkowym umieszczono uwagę „Dar ze starych materyałów“

Przesyłki kolejowe należy przesyłać nieopłacone do Urzędu pieczy wojennej w Gutramsdorf Kaiserau stacya kolei. W. A. z podaniem zawartości i z oznaczeniem. „Dar ze starych materyałów dla Urzędu pieczy wojennej“

Nowa plaga Od jednego z czytelników ze wschodniej części powiatu otrzymujemy następującą wiadomość:

Do wszystkich plag jakie nad naszym krajem zawisły, przybywa jeszcze jedna, dotykająca ziemniaki.

Gąsienice zjadły do cna kapusty i inne ogrodowizny, inna gąsienica pożera ziemniaki. Jest nią „Sówka“. Gąsienica ćmy jest krótka gruba, z ciemnym łbem, goła paskudnego, zielonawo szarego ziemistego koloru, żyje pod ziemią, gryząc i wiercąc ziemniaki. Przy kopaniu spotyka się ich tysiące a przynajmniej 50 – 60% ziemniaków jest zniszczonych. Szkody są olbrzymie i niepowetowane. Część ziemniaków, których i tak jest mało, przez to ubywa. Obecnie gąsienica ta w nieprzebranych ilościach rzuciła się na zasiewy żyta i pszenicy. Ogólne narzekania u chłopów. Nie można zdać sobie sprawy jaka jest przyczyna masowego wystąpienia tego szkodnika, które warunki były sprzyjające dla jego rozmnożenia się.

Znikły dzwony w Szaflarach i Bukowinie w niewyjaśniony dotąd sposób.

Kurs jajczarski. Staraniem Wydziału Krajowego odbył się w Krakowie pod przewodnictwem p. Stefczyka kurs handlu jajami, a praktyczne zastosowanie w handlu, przeprowadzono w N. Targu. Ta ważna gałąź handlu przynosząca Galicyi 60 milionów koron rocznie dostanie się może nareszcie w ręce polskie.

Zarząd Szpitala w N. Targu wniósł do Rady miejskiej prośbę o oświetlenie ulicy prowadzącej do Szpitala; rzeczywiście na stromej drodze szczególnie przy zakręcie brak wszelkiego światła, co może wobec ożywionego ruchu na tej drodze w każdej porze spowodować kiedy jakie nieszczęście.

Wójt który ucieka. Grubo zbłądzili mieszkańcy Odrowąża wybierając swym wójtem Jakuba Pitonia. Błąd ten odczuli tem dotkliwiej na swej własnej skórze, że urzędowanie jego wypadło na tak ciężkie czasy jakie obecnie przeżywamy Pitoń popełnił w tym czasie cały szereg niewłaściwości i nadużyć których nie mamy tu jednak zamiaru wyliczać.

Jeden szczegół tylko podnieść należy, że rządy owe prowadził bez wszelkiej kontroli Nie kontrolowała go rada gminna, bo jej nie zwoływał nie mogła skontrolować rada powiatowa bo przed jej delegatem uciekał. I obecnie kiedy nareszcie zapadła uchwała władz powiatowych usunięcia go, nie można urzędowania od niego odebrać, bo kiedy przyjedzie do wsi delegowany urzędnik, Pitoń zmyka zaraz z domu.

Jak długo potrwa jeszcze ta gra, trudno przewidzieć. Mamy jednak nadzieję, że dotyczące władze zdobędą się na energiczny krok w obronie ustawy i swej własnej powagi.

Powiatowa komisya obrotu bydłem w Nowym Targu powołuje do życia w powiecie tutejszym „Spółkę producentów bydła i trzody chlewnej“

Celem tej Spółki jest podniesienie rentowności gospodarstwa hodowlanego członków przedewszystkiem w dziale produkcyi materyału rzeźnego. W tym celu będzie Spółka współdziałać przy wprowadzeniu doborowego materyału do chowu, organizować zbyt wyprodukowanego bydła i trzody chlewnej, popierać umiejętny chów i żywienie bydła i trzody chlewnej, pośredniczyć w nabywaniu artykułów potrzebnych w gospodarstwie hodowlanym, udzielać członkom zaliczek na bydło i trzodę chlewną dostawione do sprzedaży i. t. p.

Powstanie Spółki tej powitać należy z całem uznaniem dla dzielnego i ruchliwego kierownika powiatowej Komisyi, który tę Spółkę organizuje Powstanie Spółki mającej takie rozległe zadanie leży

tak w interesie hodowców jak i konsumentów miejscowych, jakoteż w interesie rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej w całym kraju. W ten sposób bowiem usuwa się kosztowne pośrednictwo połączone z zyskami poszczególnych jednostek a powodujące wzrost ceny mięsa i wędlin.

Spółki takie powstały już w bardzo wielu powiatach naszego kraju, okazały się bardzo cenną pomocą dla pow. komisyi obrotu bydłem oraz silną podstawą należytej organizacyi zbytu bydła i trzody chlewnej.

Warunki przystąpienia do Spółki są bardzo przystępne albowiem chcący się zapisać na członka winien złożyć opłatę wstępną w kw. 2 kor i deklarować oraz złozyć udział w kw. 5 kor,

Zgłaszać się należy do kierownika pow. Komisyi obrotu bydłem Dr. Wincentego Bałabana w Nowym Targu Rynek 10.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Berka w Nowym Targu.